

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto E. E. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 30 kwietnia 1937 r.

Nr. 117

Bombardowanie Bilbao

Czerwoni znów wysyłają dzieci hiszpańskie do Sowieków

LONDYN. 29.4. Korespondent Reutera telegrafuje o godz. 22-ej: Bilbao jest w tej chwili bombardowane z powietrza. Budynek z którego telegrafuje znajduje się w sferze ognia bomb lotniczych. Nad miastem krąży 16 samolotów powstańców. Bomby padają w całym mieście.

JAK ZDOBYTO DURANGO?

DURANGO 29.4. Korespondent Havasa podaje, w jaki sposób dokonane zostało zajęcie przez wojska powstańcze miasta Durango: we wtorek wieczorem oddziały gen. Mola otoczyły całkowicie okolice Durango, gdzie baskowie skoncen-

trowali ostatnie swe siły, reprezentowane przez 5.000 żołnierzy i 20 ciężkich czołgów. W środę rano artyleria powstańcza rozpoczęła ostrzeliwanie grup nieprzyjacielskich. Straty były bardzo duże. Kilka czołgów zostało trafionych. Około południa baskowie usiłowali wydostać się z miasta, próby te jednak zostały udaremnione przez krzyżowy ogień broni automatycznych i artylerii górskiej. Saperzy powstańców odbudowali w ogniu most wysadzony przez basków na drodze, wiodącej do Verriz. O godz. 15 min. 30 po kontrataku brygad z Nawarry, wspieranych przez oddziały karlistów i falangistów przeszły przez

most, wkraczając ostatecznie do Durango.

Kolumny, które pierwsze wkroczyły do miasta udały się następnie dalej, zdobywając dwie miejscowości w odległości 10 klm na północ od Durango. Oddziały te zajęły również góry Capuna i Motrella. Pomimo lakonicznego brzmienia komunikatu o liczbie jeńców, wziętych wczoraj do niewoli, korespondent Havasa donosi, iż liczba ta pobiła wszystkie rekordy od początku ofensywy, gdyż jest rzeczą prawdopodobną, że z 5.000 basków, broniących Durango, wycofała się niezbyt wielka ilość. Wczoraj wieczorem wojska powstańcze przerwały front baszkijski odległości przeszło 100 klm.

EWAKUACJA DZIECI Z BILBAO

LONDYN 29.4. Grupa parlamentarzystów opracowuje projekt ewakuacji jak największej liczby dzieci z Bilbao, co Foreign Office w zasadzie popiera. Ewakuowane dzieci mają znaleźć opiekę w Anglii, Francji i państwach skandynawskich.

STATKI ANGIELSKIE W BILBAO

LONDYN 29.4. Angielski statek handlowy „Backworth” z ładunkiem drzewa i żywności, który przed kilku dniami wypłynął z Londynu przybył wczoraj bez przeszkód do Bilbao, eskortowany aż do granicy wód terytorialnych przez kontrtorpedowiec brytyjski. „Backworth” zakontraktowany był przez brytyjski komitet pomocy dla Hiszpanii. Cały szereg wybitnych osobistości oraz posłów do izb gmin składał datki w naturze i w pieniądzu na skompletowanie ładunku statku. „Backworth” jest 8-y z rzędu statkiem brytyjskim, który dotarł do Bilbao.

St. Jean de Luz opuścili w nocy 4 dalsze statki brytyjskie, udając się do Bilbao.

DZIECI DO Z. S. R. R.

LIZBONA. 29.4. Prasa donosi, że w Alicante została załadowana na okręt kolejna partia dzieci hiszpańskich w liczbie 165, przeznaczonych do wysłania do Rosji Sowieckiej. Dzieci nie posiadają żadnych dokumentów osobistych, tylko każde ma na rękę bransoletkę składającą się z metalowego łańcuszka i metalowej tabliczki, założonej na rękę w ten sposób, że bransoletki nie można zdjąć. Na tabliczce wyryty jest numer kolejny i napis „Madryt”.

Kronika telegraficzna

— Wylew rzeki Thames w St. Zjedn. odciał miasto Thamesville od świata. Setki mieszkańców uwięzionych zostało w ten sposób w swych domach. Tysiące zdołały jednak wydostać się przedtem z miasta.

— Z Rusi przykarpaciej donoszą o szalejących tam burzach. Kilku wieśniaków zostało zabitych uderzeniem pioruna. Szkody w miasteczkach i wsiach są bardzo znaczne.

— W Anglii zderzyły się podczas lotu ćwiczebnego dwa samoloty bombardujące, które spadły w płomieniach na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Cztery lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

— W Moskwie, w wielkim sklepie mięsnym nastąpił wybuch gazu świetlnego. Wybuch zniszczył sklep. 32 osoby odniosły ciężkie obrażenia, 13 cięższe.

— W Błagowieszczeńsku milicja sowiecka aresztowała córkę tamt. konsula mandżurskiego i urzędnika konsulatu. Przedstawiciel rządu mandżurskiego w Charbinie złożył protest żądając zwolnienia.

— Delegacja związku miast była przyjęta przez wicepremiera Kwiatkowskiego, z którym konierowała o sprawach finansowych i podatkowych miast. Delegacja była również u wiceministra Korsaka.

Sledztwo w sprawie afery maturalnej we Lwowie

(Telefonem od własnego korespondenta).

LWÓW. 29.4. Afera wykradania i sprzedawania tematów maturalnych, w którą zamieszany jest urzędnik kuratorium lwowskiego oraz żydowska rodzina Mehrerów z prof. gimnazjalnym Eliaszem Mehrerem na czele, zatacza co raz szersze kręgi.

Lwowski wydział śledczy wydał obszerny komunikat w tej sprawie. Z komunikatu wynika, że urzędnik kuratorium szkolnego we Lwowie mgr. K. R. (komunikat nie wymienia pełnego imienia i nazwiska), wydał bezinteresownie swojemu koledze uniwersyteckiemu, wobec którego miał pewne zobowiązania, mgr. Eliaszowi Mehrerowi, nauczycielowi gimnazjów żydowskich w Łucku i w Kowlu, tematy maturalne. Tematy te przeszły do rąk braci Mehrera, studentów politechniki lwowskiej, którzy rozpoczęli spieniężanie tema-

tów, sprzedając je znajomym abiturientom.

Ogólna kwota, uzyskana ze sprzedaży wynosi 1.400 zł. Głównymi nabywcami byli uczniowie 8-ej klasy L. Chilf, M. Gaertner i Gartenberg oraz niejaki Oskar Schleifer.

Cena tematu wynosiła początkowo 140 złotych, a w miarę zbliżania się egzaminów maturalnych malała, tak, że w ostatnim dniu sprzedawano tematy po 50 groszy.

Zbrane pieniądze ukrywali starannie rodzice Mehrerów, przynosząc gotówkę z miejsca na miejsce. Podczas rewizji znaleziono u Mehrerów około 1000 złotych.

Komunikat wydziału śledczego donosi dalej, że aresztowano dotąd urzędnika kuratorium K. R. oraz całą rodzinę Mehrerów złożoną z pięciu osób.

Unieważnienie egzaminów piśmiennych w okr. szk. lwowskim

WARSZAWA. 29.4. Na podstawie sprawozdań, złożonych przez kuratora okręgu szkolnego lwowskiego i delegata ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie przebiegu egzaminów dojrzałości na terenie okręgu szkolnego lwowskiego, p. minister

W. R. i O. P. polecił kuratorowi unieważnić przeprowadzone egzaminy piśmienne w tych szkołach, w których abiturienti korzystali z tematów, uzyskanych w drodze nielegalnej.

Rewizje wśród narodowców w Krakowie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 29.4. W środę w lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie przeprowadzono rewizję, w wyniku której skonfiskowano 500 wezwań organizacyjnych do tłumnego wzięcia udziału w uroczystościach 3-cio majowych.

Zaznaczyć należy, że udział członków S. N. w uroczystościach został

w swoim czasie zgłoszony władzom administracyjnym.

W środę aresztowano też dwóch członków Stronnictwa Narodowego, robotnika Marcinkowskiego i studenta Alkard. Górniczej, Broeckera.

Aresztowani rozklejali w mieście ulotki antyżydowskie.

Wódz Z.Z.Z. pod śledztwem

(Telefonem od własnego korespondenta).

ŁÓDŹ. 29.4. W związku z nielegalnym zebraniem Z. Z. Z. w Łodzi, zwołanym przez Jędrzeja Moraczewskiego, władze administracyjne wytoczyły dochodzenie policyjne za-

równo organizatorom zjazdu, jak i przeciwko Jędrzejowi Moraczewskiemu za odbycie nielegalnego zebrania.

DARMO na próbę nożyki

"GROM" EXTRA CIENKIE

JEDYNE POLSKIE ELEKTRYCZNE ODPUSZCZANE

NAJBARDZIEJ ZASADNICZYM WARUNKIEM

DOBROCI NOŻYKA JEST JEGO HART...



TU SPECJALNIE MOCNY HART NADAJE NIEZWIĘKŁĄ OSTROŚĆ

TU SPECJALNIE MIĘKKI (ODPUSZCZANY) HART GWARANTUJE NALEŻY. TĄ GIĘTKOŚĆ

W rezultacie:

DUŻO LEPSZE OGOLENIA I WIĘKSZA ICH ILOŚĆ PRZY ZUPEŁNEJ NIEKAMLIWOŚCI W MASZYNEKACH

KTO WYTNIE TO OGŁOSZENIE OTRZYMA W KAŻDYM SKLEPIE, PROWADZĄCYM NOŻYKI, WZAMIAN ZA TAKIE OGŁOSZENIE JEDEN NOŻYK „GROM EXTRA CIENKI” DARMO. ODNOŚNY SKLEP PO PRZEDSTAWIENIU NAM WYCINKÓW OGŁOSZEŃ OTRZYMA OD NAS ODPOWIEDNIA ILOŚĆ NOŻYKÓW DARMO ORAZ ZWROT PORTA ZA WYCINKI

WAŻNE DO DNIA 15-V-37

NAZWISKO

ADRES

REPREZENTANCI FABRYKI

GROM

KRZYSZTOF BRUN I SYN

WARSZAWA

Godne uczczenie pamięci Drzymały

POZNAŃ. 29.4. Celem uczczenia pamięci nieustraszonego bojownika o sprawę polską Michała Drzymały, wydała centrala T. C. L. polecenie do oddziałów na terenie Wielkopol-

ski, Pomorza i Śląska otwarcia w swych okręgach przynajmniej jednej biblioteki imienia Michała Drzymały. Na urządzenie bibliotek zużyć należy dochód z „Daru Narodowego 3 maja”.

Pierwszy lot na linii Warszawa — Helsingfors

HELSINGFORS. 29.4. O godz. 19.35 czasu wschodnio-europejskiego wylądował na lotnisku w Helsingforsie samolot P. L. L. „Lot” typu Douglas, którym przybył wiceminister komunikacji Aleksander Bobkowski z delegacją polską, celem

dokonania otwarcia stałej polskiej linii lotniczej Helsingfors — Warszawa — Palestyna. Po 5-ciu minutach wylądował drugi samolot tej samej linii typu „Lockheed Electra”, który bierze udział w locie inauguracyjnym i odbywa swój pierwszy lot.

Manifestacje 1-majowe w Paryżu

PARYŻ. 29.4. Generalna Konfederacja Pracy i wszystkie jej organizacje zamierzają nadać świętu pierwszego maja charakter ołbrzymiej manifestacji, która zaznaczy się m. in. przez symboliczne powstrzymanie się od pracy. Urzędnicy mają świętować całkowicie. Pracownicy środków komunikacyjnych i szefrzy taksówek czynni będą tylko do godz. 20-ej. W godzinach popołud-

niowych odbędą się dwa pochody, organizowane przez związek syndykatów departamentu Sekwany. Pochody te wyruszą jeden z placu Voltaire'a, a drugi z placu Bastylli i dojdą do Vincennes, gdzie przewodzący Generalnej Konfederacji Pracy wygłoszą przemówienia, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie w kraju. Dodać należy, iż w dniu 1 maja nie ukaże się żaden dziennik.

Zakaz pochodów 1 majowych w Rumunii

BUKARESZT. 29.4. Władze rumuńskie zabroniły w całym kraju urządzania obchodów publicznych 1 maja z powodu, iż przypada ten

dzień na wielką sobotę świąt prawosławnych. Zezwolono jedynie syndykatom robotniczym i partii socjal-demokratycznej na urządzenie obchodów w salach zamkniętych.

Neutralność Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON. 29.4. Izba Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy o stałej neutralności, który nadaje prezydentowi szerokie pełnomocnictwa przy ustalaniu listy warunków, podlegających embargo. Jak

przypuszczają, senat zatwierdzi projekt ustawy jeszcze dziś wieczorem. W takim razie, ustawa będzie śpiesznie przesłana do podpisu prezydentowi Rooseveltowi, gdyż moc obowiązująca obecnej ustawy wygasa w dniu 30 b. m.

Wrażenia ze Zjazdu Związku Miast

W poniedziałek i wtorek b. tygodnia odbywał się w Warszawie nadzwyczajny Zjazd Związku Miast Polskich. Zjazdy takie, powtarzające się co lat kilka, są dogodną okazją do zbadania ogólnych nastrojów kraju, zwłaszcza obecnie, gdy jest już rzeczą ogólnie wiadomą, że Sejm i Senat nie są bynajmniej wyrazem tych poglądów, które w Polsce panują.

Znaczenie Zjazdu Związku Miast w dużym stopniu ostabia zjawisko, że trzy największe miasta w Polsce: Warszawa, Łódź i Poznań są pozbawione przedstawicielstwa, pochodzącego z wyborów, ponadto, że z wielu innych miejscowości przybyli na zjazd tylko mianowani prezydenci lub burmistrzowie, którzy zależność od czynników mianujących nie pozwala traktować narówni z przedstawicielami, pochodzącymi z wyborów.

Mimo wszystko, tych kilkuset przedstawicieli ośrodków miejskich Rzeczypospolitej może reprezentować nastroje kraju. A nastroje te — jak niżej zobaczymy — są bardzo interesujące.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że zjazd był starannie przygotowany przez biuro Związku Miast, które niewątpliwie stoi na wysokości zadania. Zarówno referaty, jak i wynikające z nich tezy, były gruntownie przemyślane i uzasadnione. Z punktu widzenia programu narodowego tezy te wymagały tylko nieznacznych poprawek, które też zostały przez przedstawicieli obozu narodowego zgłoszone i w większości wypadków przyjęte.

Jeśli wziąć pod uwagę ogólny ton referatów, przemówień oraz zgłoszonych i uchwalonych tez, to stwierdzić należy, że cały przebieg zjazdu był wybitnie opozycyjny. Opozycyjność zjazdu wyrażała się w tem, że jedynym, obszernie biorąc, tematem zjazdu był stosunek władz rządowych do samorządu i że stosunek ten został surowo skrytykowany. Zjazd wykazał, że stała tendencją władz jest nakładanie na samorząd coraz to nowych i coraz większych ciężarów i obowiązków natury finansowej, przy równoczesnym pozbawianiu samorządu źródeł dochodu. Nie mniej surowo został skrytykowany zagrzebany już głęboko w stosunku władz do samorządu duch biurokratyzmu. Ducha tego jako wielką przeszkodę w pracach samorządu, podnoszono nie tylko w licznych przemówieniach delegatów na zjazd, ale został on obszernie omówiony w sposób niepozbawiony mocniejszych akcentów w inauguracyjnym dłuższym przemówieniu p. Starzyńskiego, prezydenta m. Warszawy z nominacji. Jeśli do powyższego dodać głosy niezadowolonych z dotychczasowego stanu walki z bezrobociem, w szczególności zaś z działalności Funduszu Pracy, to ogólny obraz nastrojów, ujawniający się na Zjeździe będzie zupełnie wyraźny.

W obradach Zjazdu brali czynowo udział przedstawiciele rządu w osobach pp. Premiera Składkowskiego przy otwarciu Zjazdu, a Wicepremiera Kwiatkowskiego przy jego zamknięciu. Premier gen. Składkowski wygłosił przy otwarciu przemówienie, którego dwie zwłaszcza tezy zasługują na podkreślenie. Pierwsza z nich jest konieczność walki z komunizmem (przedewszystkiem w formie zwalczania bezrobocia), druga to konieczność wchłonięcia przez miasta nadmiaru rąk roboczych ze wsi. Tezy te, spotykały się z gorącym uznaniem Zjazdu.

Ujemną cechą przemówienia p. Premiera było pominięcie istotnej dla akcji komunistycznej okoliczności, że bez współdziałania żydów z

Nowe przepisy o obszarze nadgranicznym

W dniu 23 bm. weszło w życie rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta R. P. o ochronie granic. Rozporządzenie to jest ważnym nie tylko dla mieszkańców naszego województwa, jako podlegających mu w większości, ale stwarza ono warunki dla zmiany stosunków ludnościowych i gospodarczych na wielkim obszarze Polski, mieszczącym się cyfrą około 140 tys. na powierzchni a obejmującym szereg miejscowości ważnych z punktu widzenia gospodarczego, (Śląsk, Pomorze, uzdrowiska małopolskie itp.).

Rozporządzenie rozróżnia linię graniczną tj. samą granicę, strefę graniczną o szerokości 2 km. od linii granicy, i pas pograniczny obejmujący obszar wszystkich powiatów graniczących z innym państwem.

W strefie pogranicznej wprowadzono bardzo znaczne (zrozumiałe w dużym stopniu) ograniczenia swobody osobistej. Obywatele muszą tu do dnia 23 maja rb. zaopatrzyć się w dowody osobiste, na pozwolenie osiedlenia się trzeba uzyskać specjalne zezwolenie starosty (nie dotyczy to oczywiście zamieszkałych przed 23 bm., lub posiadających tu nieruchomości), wzbromiony jest ruch nocny w strefie granicznej, nie wolno posiadać aparatów fotograficznych, telefonów, stacji radiowych nadawczych bez zezwolenia administracji, zaś władze administracyjne tj. wojewoda mogą zabronić zamieszkiwania w tej strefie poszczególnym osobom, są uprawnione do zezwolenia i zakazywania wznoszenia budowli, przeprowadzania dróg, a także budowania pól, zagrod z drutu kolczastego itp.

Wreszcie władze mogą nakazać zastąpienie okien od strony granicy i zabronić trzymania psów w odległości 1 km. od linii granicznej.

O ile zarządzenia dotyczące strefy granicznej mają charakter ograniczeń wolności osobistej obywa-

teli, o tyle część rozporządzenia mówiąca o pasie granicznym uszczupla w sposób bardzo widoczny prawo jednostki do swobodnego dysponowania swą własnością.

I tak poza przepisami mówiącymi o tym, że starosta może zakazać zamieszkiwania w pasie granicznym osobom karanym przez sąd lub władze administracyjne czy skarbowe, poza zakazem nabywania, posiadania i dziedziczenia obiektów nieruchomości przez cudzoziemców lub cudzoziemskie osoby prawne — są jeszcze postanowienia następujące:

Nie wolno też w pasie granicznym nawet obywatelom polskim ani nabywać nieruchomości, ani przedłużać lub zawierać nowych umów o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości bez uprzedniego zezwolenia wojewody. W wypadku dziedziczenia, jeżeli nie dziedziczy spadkobierca ustawowy, konieczne jest uzyskanie zezwolenia na zatrzymanie odziedziczonej nieruchomości. Ustawa przepisuje 12-miesięczny czasokres do wniesienia podania o zwolnienie w tej sprawie, a jeżeli podanie nie zostanie uwzględnione, spadkobierca obowiązany jest nieruchomości w ciągu następujących 12 miesięcy się pozbyć. W przeciwnym razie naraża się na przymusową sprzedaż.

W pasie granicznym wojewoda może zakazać zatrudnienia poszczególnych osób w zakładach przemysłowych i handlowych oraz w instytucjach użyteczności publicznej, jeżeli tego wymagają względy bezpieczeństwa publicznego lub ochrony granic.

Na terenie pasa granicznego wojewoda może zawiesić lub zabronić działalności każdego stowarzyszenia, związku czy spółdzielni lub ich oddziału, bez potrzeby uzasadnienia tej decyzji.

Celowość samego rozporządzenia jest bezsporna. Państwo bowiem ma prawo i obowiązek zabezpieczać

swój obszar nadgraniczny przed inwazją nieporządkanych ludzi. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa ograniczeń gospodarczych w pasie granicznym. Tutaj oddawanie w ręce biurokracji tak wielkich uprawnień, może być przyczyną wielu niepotrzebnych konfliktów. Życie gospodarcze wielkiej przestrzeni naszego kraju w ten sposób zostaje bardzo skrupowane i wątpliwe należy, czy nieznana jeszcze korzyści polityczne wynikające z rozporządzenia, nie będą pokryte kosztem niewspółmiernych, a możliwych do przewidzenia strat ekonomicznych.

Zakończenie „blokady” w Krakowie

KRAKÓW. 29.4. W dniu dzisiejszym zakończyła się blokada w gmachu Bratniej Pomocy przy ul. Jabłonowskich, okupowanego od przeszło miesiąca przez młodzież lewicową.

Na kongres w Poznaniu

Na wielki międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa-Króla, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 25 — 29 czerwca zapowiedzieli swój przyjazd m. in. ks. kard. Innitzer z Wiednia, ks. kard. Verdier z Paryża i ks. Kaspar z Pragi czeskiej. Obecnie oczekuje się nominacji legata papieskiego.

Walka z katolicyzmem w Niemczech

BERLIN. 29.4. Na czoło wewnętrzno - politycznej akcji prasowej w Niemczech wysuwa się dziś gwałtowna kampania przeciwko „katolicyzmowi politycznemu” na tle różnych wyroków przeciwko katolikom. Ataki dzisiejsze rozmiarami przekraczają bodaj wszystko, co dotychczas pisano w prasie niemieckiej na powyższy temat. Duchownym katolickim zarzuca się wręcz zdradę państwa, a stosunki w klasztorach malowane są w najczarniejszych barwach.

Wszystkie dzienniki piszą, że wbrew obrońcom „katolicyzmu politycznego” nie chodzi tu o wypadki odosobnione, lecz o masowe zjawiska, którym państwo narodowo-socjalistyczne musi położyć kres. Dzienniki podają, że na ławach oskarżonych zasiada przeszło 1000 zakonników i księży. Prasa narodowo-socjalistyczna domaga się ukarania ich z całą surowością. Zapowiada się jednocześnie, że „o ile zajdzie konieczność — procesy trans-

mitowane będą przez radio, aby uświadomić naród niemiecki o prawdzie”.

Dalsze doniesienia o procesach napływają z różnych miast. Przed sądem w Koblenca na ławie oskarżonych zasiadł m. in. 76-letni członek kongregacji religijnej. Sąd skazał go na 1 i pół roku więzienia. Prokurator tamtejszy zapowiedział, że wkrótce pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej cały zakon. Prokurator uważa, że wśród członków zakonu nie ma niewinnych.

Sprawa walki z „katolicyzmem politycznym” znalazła oddźwięk nawet w odezwie pierwszomajowej, wdanej przez przewodniczącą frontu pracy dr. Leya a wzywającej do święcenia tego dnia pod hasłem: „Niemcy stały się piękniejsze, cieszyć się życiem”. Odezwa protestuje kategorycznie przeciwko obraźliwemu zastawieniu „przez Rossainta i towarzyszy” narodowego socjalizmu z bolszewizmem.

Ocałkowiły zakaz uboju rytualnego

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Zjednoczenia Tow. Opiekni nad Zwierzętami R. P., w którym wzięli udział przedstawiciele 70 prowincjonalnych oddziałów Zjednoczenia. Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu, obrazującego bogaty plon pracy Zjednoczenia, zwłaszcza w zakresie wprowadzenia uboju humanitarnego, racjonalnej walki ze wściekliwością, zdobyczy ustawodawczych etc. w wyniku dłuższej dyskusji uchwalono szereg wniosków, z których na uwagę zasługują: wniosek nakazujący dążenie do całkowitego zniesienia uboju rytualnego,

wniosek o przystąpieniu do racjonalnej walki ze wściekliwością, w zdrowych warunkach, w przeciwstawieniu do masowego ich tępienia,

poza tym zastosowanie powszechnego szczepienia i powołania komitetów obywatelskich po wsiach, dla czuwania nad wykonaniem przepisów.

wniosek o wystąpienie do władz miarodajnych o zakaz używania wozów jednokopytowych dla zaprzęgow jednokopytnych,

wniosek o unormowanie typu uprzęży,

o wyjednanie częstszego pojenia zwierząt przewożonych koleją (dotychczasowe przepisy przewidują pojenie w przerwach 36 godz.),

o wyjednanie stanowczego zakazu oskubywania żywcem ptactwa z pierza,

o rozciągnięcie kontroli na szosach również pod względem stanu koni i wozów oraz sposobu przewożenia żywych zwierząt itp.

Związek Naucz. nie może wykrztusić słowa „ksiądz”

Wydawnictwo Zw. Nauczycielstwa Polskiego „Szkoła i Gazeta” Nr. 29 z dn. 15.IV br. pt. „Jak żyją i pracują ludzie w Liskowie” tak informuje dziatwę szkolną:

„W powiecie kaliskim leży zagospodarowana wieś Lisków. Przed 40 laty Lisków był jeszcze małym, biednym osiedlem z 800 mieszkańcami, 87 proc. ludności nie umiała ani czytać ani pisać. Mimo przesładowań władz szkolnych, znaleźli się patrioci, którzy potrafili to środowisko dźwignąć na wysoki poziom w dziedzinie kulturalno-społecznej jak i gospodarczej”.

O tym, że Lisków dźwignął się „na wysoki poziom” dzięki wytrwałej i ofiarnej pracy ks. prał. Wacława Bliżnińskiego — co jest rzeczą w całej Polsce znaną — ani słowa. Redaktorzy pism ZNP wołają o tym przemilczeć, wysuwając zamiast nazwiska gorliwego kapłana katolickiego i zasłużonego działacza społecznego jakichś „nieznanych patriotów”. W ten sposób w nienawiści do Kościoła katolickiego oklamywane są dzieci polskie, do których zdaniem pedagogów związkowych nie powinna dojść prawda o Liskowie.

Przewlekły zatarg w palestrze małopolskiej

W przyszłym tygodniu odbywać się ma posiedzenie prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, na którym rozważany będzie m. in. przewlekający się zatarg w palestrze małopolskiej.

W lwowskiej Izbie Adwokackiej

osiągnięto już porozumienie pomiędzy adwokatami Polakami i żydami i wkrótce odbyć się tam mają uzupełniające wybory, natomiast w Krakowie zatarg pozostaje wciąż otwarty i arbitraż nie dał dotąd wyników.

Pielgrzymka duchowieństwa polskiego do Lourdes

wyruszy z Poznania za aprobatą J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa w dn. 16 sierpnia br. Zwiedzi m. in. Lisieux, Ars, Paray-le-Monial. Wstąpi także do Paryża na Wystawę Międzynarodową.

Powrót przez Szwajcarię do Poznania w dniu 1 września rano. Bliższych informacji udziela Związek Kapłanów „Unitas”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III.

komunizmem ruch ten nie przedstawia w Polsce żadnej istotnej siły.

Na Zjeździe przeważali liczebnie delegaci kierunku sanacyjnego, jednak nie mieli już właściwego sobie dawniej tupetu, a trzymali się raczej w defenzywie. Bronili się jeszcze przeciw wnioskom narodowców, wzywającym do rozpisania wyborów w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, oraz przeciw wyłączeniu żydów ze Związku Miast, a też uchyleniu ich wpływu na gospodarkę samorządu, ale w wystąpieniach ich nie było ani zapału, ani przekonania. Żydzi

trzymali się naturalnie murem swoich popleczników, chociaż i oni chyba zorientowali się, że idą nowe czasy.

Najślabiej zaznaczyła się na Zjeździe obecność delegatów socjalistycznych. Początkowo ginęli oni w tłumie zupełnie. Dopiero niefortunne wystąpienie delegata m. Krakowa, b. posła Stańczyka, usiłującego bagatelizować niebezpieczeństwo komunistyczne ujawniło garstkę socjalistów. Nastroj całości Zjazdu w stosunku do wyznawców Marksa był zdecydowanie niechętny.

ŚMIERTELNY UPADEK „LA TAJĄCEGO CZŁOWIEKA”



Amerikanin Clem Sohn, znany pod mianem „człowieka latającego” zabił się na lotnisku w Vincennes.

„PRZEZ PRYZMAT KWESTII ŻYDOWSKIEJ”

„Gazeta Polska”, omawiając uchwały polityczne Stronnictwa Narodowego, uważa, że twierdzenie, iż Żydzi, aby odwrócić uwagę chłopów od miast i ich spolszczenia, popierają agitację usiłującą zwrócić dążenia chłopów wyłącznie ku kwestii agrarnej, „budzi najdalej idące wątpliwości”.

„Twierdzenie powyższe — pisze „Gazeta Polska” — jest typowym błędem, wynikającym z patrzenia na wszystkie sprawy przez pryzmat sprawy żydowskiej. Zdawałoby się, że jest rzeczą niezbitą ustaloną przywiązanie chłopów do ziemi i jego dążenie do tego przede wszystkim warsztatu pracy”.

Ponieważ poruszana tu sprawa stanowi jedno z najważniejszych naszych zagadnień społeczno-politycznych, uważamy za konieczne na zarzuty „Gazety Polskiej” odpowiedzieć.

Przed wszystkim parę słów o „patrzeniu przez pryzmat kwestii żydowskiej”. Nasi przeciwnicy stale robią nam zarzut, że sprawę tę przeceniamy, że zabarwiamy nią inne kwestie, że wszędzie doszukujemy się jej odbicia.

Nie należy jednak zapominać, że sprawa ta jest obecnie w Polsce najważniejszą. Żydzi nie są zwykłą mniejszością narodową, mieszkającą w naszym kraju. Są oni uformowanym, świadomym swoich celów narodem, zmierzającym do opanowania państwa i uczynienia zeń narzędzia swojej polityki. Walka z dążeniami żydowskimi jest równie ważna, jak ważna była walka z zaborcami, a wszak przez pryzmat tej walki patrzyliśmy kiedyś na wszystkie niemal nasze sprawy narodowe.

„Czas” w swej naiwności nazywa to „kompleksem niższości”, nie pomny na to, do czego doprowadza niezrozumienie kwestii żydowskiej i obojętne patrzenie na postępy, jakie Żydzi robią w kraju.

Pomijamy klasyczny przykład rewolucyjnej Rosji i ograniczamy się do tego, co się dzieje obecnie we Francji.

We wtorek przedrukowaliśmy w naszym „Dzienniku” odpowiedź znanego publicysty francuskiego, Henryka Béraud, żydowsko-francuskiemu powieściopisarzowi, Józefowi Kesselowi.

Béraud pisze, że we Francji, „gdzie Żydzi stanowią zaledwie 2 proc. ludności, wydziały ministerialne, inaczej mówiąc, kierownicze dźwignie państwa, znajdują się w 52 procentach w rękach funkcjonariuszy Izraelitów”. Pisze on dalej, że Żydzi traktują Francję „jak kraj podbity”. Ten Francuz, któremu „Czas” zarzuci pewno również „kompleks niższości”, przypomina, że „autorem pierwszego przewrotu w Rosji był Kiereński, że promotorka rewolucji w Niemczech nazywała się Róża Luksemburg, że podżegacz rewolucyjny w Bawarii zwał się Kurt Eisner, w Austrii Otto Bauer, na Węgrzech Bela Kuhn, we Włoszech Claudio Treves, wreszcie w Katalonii — Mojżesz Rosenberg. A wszyscy ci niszczyciele ładu, razem wzięci, powołują się, jak i Leon Blum, na jednego tylko mistrza, który zwie się Karol Marx”.

Niech nam wolno będzie postawić pod adresem „Gazety Polskiej” jedno pytanie. Czy nie byłoby tak samo i w Polsce, gdyby nie nasza nieustanna czujność na tym punkcie i patrzenie „na wszystkie sprawy przez pryzmat sprawy żydowskiej”?

Wprawdzie w Polsce „52 proc. kierowniczych dźwigni państwa” nie znajduje się w ręku żydowskim. Ale ile procent tych dźwigni znajduje się w ich ręku w handlu, przemyśle, finansach i t. d.? A jak się przedstawia procent ten w zawodach wolnych, lub w nieruchomościach miejskich? Na życie państwa nie można patrzeć wyłącznie pod kątem stanu posiadania w biurokracji. To pojęcia

ANGLIA I BELGIA

Wizyta min. Edena w Brukseli zwróciła uwagę polityczną świata na położenie i politykę belgijską. Frazeologia zwolenników systemu genewskiego zaciemnia każde zagadnienie polityczne. Roi się w oświadczeniach i komentarzach do tych oświadczeń od takich słów, jak „pokój”, „bezpieczeństwo”, „gwarancje bezpieczeństwa” i t. p., które, jak się dobrze nad nimi zastanowić, nie posiadają żadnej określonej treści politycznej.

Jeśli ktoś chce zrozumieć, jaka zaszła zmiana w polityce belgijskiej w ciągu ostatnich miesięcy, ten musi szukać rzeczywistości politycznej i nie mu nie pomoże zastanawianie się nad „formułkami” i frazesami genewsko-lokarneskim.

Rzeczywistość zaś jest taka: Belgia, której grozi niebezpieczeństwo jedyne — ze strony Niemiec — opierała się dotychczas na poparciu Anglii i Francji, liczyła na to, że w razie ponownego najazdu stana w jej obronie obydwaj te państwa. Wzajemnie za to musiały przyjąć na siebie różne zobowiązania, między innymi wojskowe.

Tych zobowiązań postanowili się pozbyć kierownicy polityki belgijskiej. Dlaczego? Dla dwóch powodów — na skutek osłabienia pozycji Francji na terenie międzynarodowym i na skutek związania się Francji porozumieniem wojskowym z Sowietami. Sfery kierownicze w Belgii obawiają się, że Francja może być

wciągnięta w zamęt zbrojny, który nie będzie leżał w jej interesie, a tym bardziej nie będzie leżał w interesie Belgii. Sfery te obawiają się, że na skutek rozwoju stosunków wewnętrznych we Francji, państwo to będzie coraz słabsze politycznie, a może także utracić możliwość rozwinięcia swej siły wojskowej. Belgijczycy tego nie mówią, może nawet zaprzeczaliby, gdyby im to powiedzie. Kto wszakże chce poza frazeologią widzieć rzeczywistość, ten nie znajdzie innego wytłumaczenia ostatnich zmian w polityce belgijskiej.

W uczuciach żywnych przez Belgijczyków dla Francji nic się nie zmieniło. Nie obawiają się też wrogiego wystąpienia ze strony narodu francuskiego, wiedzą dobrze, że jedyne niebezpieczeństwo zewnętrzne grozi im ze wschodu. Lecz od p. Spaaka aż do p. Degrelle'a nie chcą się wiązać zbyt z polityką obecną Francji, opartą wciąż o Ligę Narodów i nie mają pełnego zaufania do pozycji międzynarodowej Francji.

Mogą zaś pozwolić sobie na pewną swobodę w stosunkach z Francją, bo są zupełnie pewni, że nie opuści ich nigdy Anglia; nie dla sentymentów oczywiście, lecz na skutek jakichkolwiek zobowiązań. Po prostu dlatego, że Anglia nigdy się nie zgodzi i nie może zgodzić się na to, by jakiegokolwiek wielkie mocarstwo kontynentalne stanęło mocną stopą na terytorium belgijskim.

Poucz nas o tym geografia i hi-

storia. Geografia, która mówi, że wybrzeży belgijskich niedaleko do wybrzeży angielskich. Historia dalsza, która powiada, że przyczyną nieubłaganej walki Anglii z Napoleonem było to, że stał się on kontynuatorem polityki zagranicznej Wielkiej Rewolucji. Wiemy z historii własnej, jak długa i wytrwała walkę prowadziła Anglia z Napoleonem, jak walkę tę wygrała i jak Cesarza Francuzów osadziła na św. Helenie. Historia nowsza, która nas uczy, że w wojnie, która wybuchła w r. 1914 wzięła udział Anglia wtedy dopiero, gdy się przekonała, że jest zagrożone terytorium belgijskie. Wątpliwa jest bardzo rzeczą, czy W. Brytania byłaby się zdecydowała na udział w wojnie, gdyby nie sprawa Belgii.

Położenie jest jasne. Nie są potrzebne żadne zobowiązania, żadne pakt, żadne obietnice. Belgijczycy wiedzą doskonale, że gdyby sąsiad wschodni wkroczył na ich terytorium, to W. Brytania stanie obok ich Ojczyzny z całą swą potęgą polityczną i wojskową. To też czy to będzie p. Eden, czy jakiegokolwiek inny przedstawiciel rządu angielskiego, każdy będzie z otwartymi rękami przyjęty w Brukseli, jest bowiem reprezentantem potężnej, naturalnej gwarantki całości i niepodległości Belgii. I nic to nie ubliża Belgii, jeśli z danych geograficznych i historycznych wyprowadza aktualne konsekwencje polityczne.

S. K.

Demonstracje młodzieży w Warszawie

We wtorek doszło znowu do zajęć w szkołach wyższych w Warszawie.

W Szkole Głównej Handlowej podczas wykładu prof. Chorzewskiego rozległy się nagłe krzyki, poczem rzucono kilka świec dymnych. Wobec tego musiano wykład przerwać. Studenci przeszli do hallu, gdzie znowu rzucono kilka świec dymnych i rozbito gablotki. Jednocześnie rozległy się okrzyki antyżydowskie. Następnie grupa studentów śpiewając „Hymn Młodych”, domagała się otwarcia wszystkich Bratnich Pomocy.

Po tej demonstracji grupa ta wyszła na ulicę, gdzie napotykanym studentom-żydom obrzucono zginiętymi jajami.

W tym samym czasie w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w przerwie między wykładami studenci urządzili w hallu wiec. Podczas wiecu rzucono świecę dymną i zaczęto nawoływać do urzędnika demonstracji przed gmachem ministerstwa oświaty. Do młodzieży przemówił rektor Mikołajewski, wzywając do spokojnego rozejścia się.

Studenci grupami zaczęli opuszczać uczelnię, lecz w międzyczasie znowu zaczęli zbierać się na placu Unii Lubelskiej.

Po pewnym czasie nadeszła na plac Unii Lubelskiej grupa studentów politechniki. Studenci utworzyli pochód demonstracyjny i udali się w stronę Szucha pod gmach ministerstwa oświaty. W tym samym czasie z drugiej strony nadeszła pod gmach ministerstwa grupa studentów ze Szkoły Głównej Handlowej. Studenci wznosząc okrzyki, usiłowała wtargnąć do gmachu ministerstwa.

Wkrótce nadjechał oddział policji, który zebranych rozproszył.

Podczas zajęć w Szkole Głównej Handlowej rzucono do sekretariatu kilka jaj i wybito tam szyby.

ZAMORDOWANA CÓRKA POSŁA PARAGWAJU W WIEDNIU



Ingrid Wiengreen.

Nowości wydawnicze

Wiadomości o Paragwaju. Syndykat Emigracyjny wydał zeszyt 3 Biblioteczki Syndykatu Emigracyjnego p. t. „Wiadomości o Paragwaju”. Broszura ta zawiera wiadomości ogólne o Paragwaju, wiadomości o admnictwie w Paragwaju, chorobach, zabawkach i cenach, oraz podaje wskazówki to i w jaki sposób może do Paragwaju nigrować. Ponadto do broszurki załączone są 10 lekcji języka hiszpańskiego oraz mapki Paragwaju.

Broszura przeznaczona jest dla emigrantów. Następane zeszyty Biblioteczki Syndykatu Emigracyjnego ukażą się w najbliższym czasie.

W obronie Żydów...

Od dłuższego już czasu słyszymy o rzekomej zmianie postawy obozu „sanacyjnego” wobec Żydów i jego nawróceniu się rzekomo na rzecz idei narodowej polskiej, idei służby narodowi polskiemu, a nie kompromisowi „państwowemu” polsko-żydowskiemu.

W szczególności najnowsza forma organizacyjna „sanacji”, jaką jest t. z. Obóz Zjednoczenia Narodowego, akcentujący swą narodową ideologię, postawę nawet i w nazwie, stara się usilnie o reputację ugrupowania jeśli nie antysemitckiego, to w każdym razie trzymającego się z dala od Żydów i polityki, Żydom służącej.

Gdy jednak zejść z dziedziny pustych, deklamatorskich frazesów na grunt realnej rzeczywistości, okazuje się, że między rzeczywistością obliczem politycznym i ideowem sanacji, a szatą, w którą się dziś ona usiłuje ubierać, istnieje przeciwieństwo, zgola niemożliwe do wyrównania.

Sanacja, w tem, co jest istotną treścią jej działalności i dążeń, a nie tylko zewnętrzną — chwilową i nieszczerą — poza, jest w dalszym ciągu przede wszystkim obozem współpracy z Żydami. Jej zasada, jej poprostu racją bytu, jest obrona Żydom, jest, jeśli nie stawianie tamy fali antysemityzmu, bijącej w gmach potęgi żydowskiej w Polsce (bo to jest dziś już niemożliwością), to przynajmniej złagodzenie jej uderzeń.

Trudno o jaskrawszy dowód na to, że tak jest, nad znane wystąpienie — nie małych plotek sanacyjnych, ale czołowej postaci sanacyjnego obozu, szefa „sektora mieszczańskiego” O. Z. N., p. Starzyńskiego, — na ostatnim zjeździe Związku Miałst.

jest znacznie szersze i obejmuje całokształt stosunków w kraju, które dla bytu i przyszości narodu z reguły są ważniejsze od zagadnienia machiny biurokratycznej.

„Gazeta Polska” pisze, że „przywiązanie chłopów do ziemi i dążenie do tego przede wszystkim warsztatu pracy jest rzeczą niezbitą ustaloną”.

Nikt temu nie przeczył

„Ale jeśli głód ziemi nie da się w Polsce zaspokoić w całości, trzeba obrócić energię przeludnionej wsi na sprawę, która byłaby z pożytkiem dla niej samej i dla kraju.”

Taką sprawą jest kolonizacja miast i miasteczek, opanowanie ich przez ludność wiejską i nadanie im polskiego charakteru.

Chłop to rozumie, skoro pod wpływem naszej pracy w ciągu niespełna 2 lat powstało w Polsce kilkanaście tysięcy nowych polskich placówek po miasteczkach, placówek drobnych, nie mniej jednak dających taki byt, licząc z rodzinami, paru set tysięcy bezrolnej i bezrobotnej ludności.

Możnaby sądzić napozór, że wystąpienie p. Starzyńskiego przeciw adw. Kowalskiemu było tylko podsygnięciem nerwami i dzięki temu przekraczające granice właściwego umiaru obrony na postawione jego gospodarce zarzuty. Byłoby niecisłością zaprzeczać temu, że również i ten motyw w występie p. Starzyńskiego odegrał dużą rolę. Do tej strony przemówienia p. Starzyńskiego — którego bardzo zresztą złagodzone i przedstydowane streszczenie podaje „Gazeta Polska” — jeszcze powrócimy.

Najistotniejszym jednak momentem w wystąpieniu p. Starzyńskiego jest to, że wystąpienie to odegrało rolę dywersji, mającej na celu ucieczkę od wniosku radnego Serwatki.

Radny Serwatko (członek Stronnictwa Narodowego z Białegostoku) wystąpił z wnioskiem uchwały, że zdaniem zjazdu Związku Miałst jest dla uzdrowienia stosunków samorządowych rzeczą konieczną, by Żydzi pozbawieni zostali w samorządach praw wyborczych. Wniosek ten został poparty przez adw. Kowalskiego.

Zanosił się na to, że wniosek ten zostanie — przynajmniej na komisji administracyjnej — uchwalony. Głosowanie nad wnioskiem o nowe wybory w Łodzi i Poznaniu, oraz nad przywróceniem normalnych stosunków samorządowych w Warszawie, wykazało, że duża część „sanatorów”, uczestników zjazdu, idzie w praktyce razem z narodowcami i że dzięki temu obóz, walczący o postulat narodowe, ma na zjeździe (a przynajmniej na jego komisji administracyjnej) większość. Cóżby to był za cios polityczny i moralny dla Żydów, gdyby zjazd Związku Miałst, lub

Każdy jednak proces społeczny musi się odbywać w określonej atmosferze ideowo-politycznej. Inaczej nie skupi się na nim potrzebnej ilości energii i uwagi mas. Żydzi to rozumieją lepiej od „Gazety Polskiej” i dlatego popierają agitację, zmierzającą do obrócenia całej uwagi chłopów na sprawę agrarną.

Na tej drodze zyskują podwójnie. Przede wszystkim osłabiają parcie na swoje placówki miejskie, po wtóre zaś, skupiają uwagę i energię masy chłopskiej na sprawę, która nie rozwiązuje w dostatecznej mierze potrzeb przeludnionej wsi. Skupianie zaś uwagi i energii mas na sprawach, których rozwiązanie nie zaspokaja potrzeb, musi powodować rozgoryczenie i niebezpieczny ferment rewolucyjny, przy którym łatwiej jest ująć w swoje ręce „kierownicze dźwignie państwa” i dokonać ostatecznego „podboju kraju”.

Czy nie mamy przeto racji, patrząc na tę sprawę przez „pryzmat kwestii żydowskiej”?

choćby tylko jego komisja, uchwalił wniosek radnego Serwatki, tem samem stawiałby nowy, wielki krok na drodze do odżyczenia samorządów!

Trzeba było temu przeszkodzić. Tu już nie chodziło o nieszkodzące Żydom deklamacje i frazesy, — tu chodziło o realny i namacalny interes żydostwa.

Nie pomogło wystąpienie prezydenta Krakowa, p. Kapellnera - Kaplickiego (wyrzuty). Nie pomogła niezgodna z regulaminem Zjazdu decyzja przewodniczącego Kocura o niepoddanie wniosku pod głosowanie. Nie pomogła — powiększyła tylko napięcie uczuć sali — operetkowa interwencja anonimowego wnioskodawcy, domagającego się usunięcia adw. Kowalskiego z posiedzenia.

I wówczas — wystąpiła na widownię ciężka artyleria. Prezydent Starzyński podjął swój gwałtowny atak przeciw adw. Kowalskiemu i pośrednio przeciw „endekcji”. Tłum małych rybek sanacyjnych, biorących za dobrą monetę to, co mówi O. Z. N. i szczerze chcących walczyć z Żydami, spłoszony i steroryzowany, odsunął się od „endeków”, odsunął się od adwokata Kowalskiego, nie śmiał walczyć nadal z Żydami ramię w ramię z nimi. Większość antyżydowska, złożona z narodowców i z części „sanacji”, momentalnie zredukowała się do samych tylko narodowców.

Wniosek radnego Serwatki nie miał już za sobą poparcia większości sali. Można go było po cichu utracić, unikając poddania go pod głosowanie.

Napozór możnaby sądzić, że rozegrał się tylko spór między pp. Starzyńskim i Kowalskim o gospodarkę komisarską w Warszawie. W istocie — rozegrała się walka o rzecz znacznie większą: o to, czy gospodarzem polskich miast ma być tylko ludność polska, czy też mogą być do spółki Polacy z Żydami.

Walkę tę rozstrzygnął na korzyść Żydów jeden z filarów O. Z. N., p. Starzyński. A cała sanacja, z „Gazetą Polską” na czele, solidarnie krok jego poparła.





Nieodwołalnie tylko dziś Shirley Temple w cudownym filmie „Bogate biedactwo“

JUTRO PREMIERA

Rewelacyjny film Polski posiadający charakter międzynarodowy zrealizowany kosztem 750.000 złotych

DYPLOMATYCZNA ŻONA

HELIOS Dziś Najnowszy film o rozgłosie światowym genialnego reżysera Upiór na sprzedaż RENE CLAIRA W rol. gl. najpiękn. amerykańka JEAN PARKER i ulubieniec kobiet Robert Donat Nadprogram Kolorowa atrakcja Disney' i aktualia

MARS Król śpiewaków— Ryszard TAUBER śpiewak królów WIEDEN—LONDYN w pięknym filmie muzycznym Nadprogram: Piękny dodatek muzyczny i aktualia

Polskie Kino Dziś wielki film polski p. t. Światowid CZARNA PERŁA

W rolach głównych: znakomita, egzotyczna gwiazda Reri, E. Bodo, Żelichowska, Brodniewicz, napięcie akcji. Niespotykany, przepych wystawy. Nad program ciekawe dodatki.



ULGA DLA CIERPIĄCYCH! Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nasażenie „Embeta-Stawolit“ Rej. Nr. 39 Mgr. W. PAZDZIERSKIEGO Sprzedają w aptekach i składach aptecznych Fabr. Chem. „Pharmachemia“, Bydgoszcz.

CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Nowootwarta chrześcijańska pracownia ZDUŃSKO - GARNCARSKA K. Romanowski WILNO, UL. SZKAPLERNIA 11 Przyjmuje obstatunki, zamówienia i reperacje, poleca najnowsze wzory kafi majolikowych, piece przenośne i wszelkie inne przybory piecowe. Ceny dostępne.

„ŹRÓDŁO PRACY“ WILNO, TROCKA 19-4 przyjmuje w godz. 9 r. — 5 p. p. wszelkie obstatunki jak i reperacje w zakresie: TRYKOTARSTWA — nowe serwety i reperacje trykot. i pończoch, BIELIŹNIARSTWA I KRAWIECCZYŹNY. Ceny b. niskie.

OBWIESZCZENIE Rozeszły się w Wilnie, że przy ul. Ostrobramskiej została otwarta filia moja w sklepie dawniej Stojaka. Wobec tego podaję do wiadomości Szanownej Klienteli, iż posiadam w Wilnie tylko jedno przedsiębiorstwo handlowe, założone od lat przeszło 30-tu, przy ul. Zamkowej Nr. 20-a i innych sklepów i filii w Wilnie nie otwierałem i nie posiadam. Z obecną firmą B. JANUSZKIEWICZ przy ul. Ostrobramskiej, nic nie mam wspólnego. Co podając do ogólnej wiadomości pozostaję z poważaniem ANTONI JANUSZKIEWICZ Skład Win i Towarów Kolonialnych Wilno, ul. Zamkowa 20-a, tel. 872.

REKLAMA W „DZIENNIKU WILEŃSKIM“ JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM POWODZENIA HANDLU CHRZEŚCIJANSKIEGO.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER „Kły i pazury“

Wszystek ten drobiazg maleje jeszcze bardziej przy olbrzymim orangutanu, mającym rozpiętość przednich łap osiem i pół stopy. Rozwalony gnuśnie w klatce, gdy odważą się podejść blisko, budzi się błyskawicznie do życia, wysuwa ogromną rękę przez drążki i oddziera mi rękaw od koszuli z taką łatwością, jakby to była bibułka. Wydarł mi już czesć, więc muszę uważać, bo zapas koszul mam niewielki. Obok wielkiej klatki orangutana stoi mniejsza z hulmanami okularówymi, które obserwują olbrzymia ciekawie i trochę bojaźliwie ogromnymi oczami Eddie Cantora. Dalej przytyka klatka z hulmanami czubatybi, które na swobodzie poruszają się tak prędko, że nawet mieszkańcy dżungli rzadko je widują. Łapie się je w sieci, zastawione na ziemi. Dalej mam trzy wielkie indyjskie hannumy — hulmany polspolite — z tych, które unosił Kima na drzewa w nieśmiertelnej opowieści Kiplinga o chłopcu z dżungli. Cała menażeria! Ale to jeszcze nie wszystko. Nie mogę pominąć

trzech hien, które wyją po całych nocach, pary antylop indyjskich, nilgau z puszczy zachodnio-indyjskich i sześciu malutkich gazeli z pogranicza pustyni indyjskiej. Następnie idą węże — osiem pytonów, długich na sześć metrów z okładem. Taki potwór zmiążdży człowieka w kilka sekund. Nie mogę brać mniejszych, gdyż ogrody domagają się dużych. Wężów drzewnych mam dwanaście, a kobr sześć, długości od dwóch do trzech i pół metrów. Każda ma tyle jadu, że mogłaby zabić dwudziestu ludzi. Widzicie więc, ile różnych klatek trzeba co rano uprzątnąć, wyskrobać i wymyć kubłem ciepłej wody. Nim się z tym uporamy, słońce już jest wysoko, robi się upał, dżungla paruje. Ale to nie koniec naszych trudów. Nim zaś podzwrotnikowego południa umożliwi wszelką pracę, mamy jeszcze dużo do zrobienia. Za obozowiskiem moi ludzie tną i obciosują pnie drzew. Ahmed, mój drugi boy, z paru pomocnikami buduje nowe klatki, przy pomocy siekiery i rotangu. O! bo klatek po-

CASINO Film dla wszystkich DZIŚ Chuda, stara szkap, staroświecki wóz podchmielonych gości na hulanki wiozł... DOROŻKARZ № 13 Zabawna komedia pełna życia, werwy i „Specja“ humoru Wiecha. W beztróskiego śmiechu, w opracowaniu roli „Dorożkarza mimowoli“ STANISŁAW SIELAŃSKI W rol. gl. Andrzejewska, Ćwiklińska, Żelichowska, Cybulski, Grabowski, Skoneczny i in. Nadprogram: Dodatki. Uprasza się o przebycie na początki seansów punktualnie 4, 6, 8 i 10.15. Bil. hon. i bezp. nieważne

„POLSKI DOM ODZIEŻOWY“ WILNO. WIELKA 21 poleca w wielkim wyborze Ubiory gotowe damskie, męskie, dziecięce uczniowskie Ceny niskie

Kupno i sprzedaż DOMY: drewniany 2 mieszkaniowy po 4 pokoi z kuchnią i murywaną 4-ch mieszkaniowy, zabudowania gospodarcze, 247 kw. sążni ziemi własnej, centrum dzielnic Zwierzynieckiej przy ul. skanalizowanej okazjynie sprzedaje się. Dow. ul. Tomasz Zana 23-b m. 3. CEBULKI różnokolorowych gladiolusów (mieczyki) do sprzedania w dowolnej ilości o 50% taniej niż w sklepach kwiatów. Antokolska 50.

Mieszkania i pokoje DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie. Garbarska 3/5 m. 5. POKÓJ umeblowany z pianinem z używalnością kuchni do wynajęcia. Uniwersytecka 9—15. 3 POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia ul. Mickiewicza 19, I piętro. Portier wskaże. MIESZKANIE 3 pok. z kuchnią, przedpok. światłem elektr. do wynaj. Konarskiego 40. W DOMU Nr. 6 PRZY UL. GIMNAZJALEJ (obok Sądu Okr. i Gimn. Orzeszkowej) wynajmują się świeżo odremontowane 4 pok. miesz. ze wszelkimi wygodami.

Lokale DUŻY LOKAL Z SALĄ do wynajęcia w pobliżu ul. Mickiewicza. Sala, trzy pokoje, dwie alkozy, duża szatnia. Lokal przydatny na siedzibę stowarzyszenia, lub na większy warsztat, może być szopa na garaż. Dowiedzieć się w admin. „Dziennika Wileńskiego“.

Nauka STUDENT U. S. B. udziela na dogodnych warunkach korepetycji. Specjalność: język łaciński i francuski. Połocka 9 m. 5. INSTYTUT GERMANISTYKI Z-ł Św. Michałski Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoln.). STUDENT U. S. B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7—5.

Praca poszukiwana RZADCA-EKONOM, szkoła rolnicza, długoletnia praktyka, samotny, poszukuje posady. Zgłoszenia: Gierek Rowiński, poczta Brok, wojew. Białost. PILNOWANIA mieszkania lub na przychodzącą poszukuje kobieta uczciwa, pracowita. Adres w adm. „Dz. Wil.“.

DOZORCY - PALACZA, dozorca-furmana, lub portiera poszukuje mężczyzna, wiek średni, żonaty, bez dzieci. Posiada dobre świadectwa. Garbarska 9—10. 895 WOŹNEGO, dozorca lub t. pod. pracy poszukuje młody mężczyzna, może złożyć kaucję do 500 zł. Kopanica 1 m. 1. 889

NARODOWIEC-ROBOTNIK obarczony rodziną przyjmie jakakolwiek pracę fizyczną na stałe lub dorywczo, ul. Zamkowa 11 m. 21 u Kaczyńskiego. RUTYNOWANA, inteligentna, miła, powierzonności pokojowa wyjedzie na sezon. Pilsudskiego 6—6, od 11—1-ej popoł. MIERNICZY dyplomowany poszukuje pracy u mierniczych przyszłych, lub przyjmie bezpośrednio: pomiary parcelacyjne, podziały rodzinne, kreślenie i t. d. Ceny umiarkowane, wykonanie solidne. Wilno, Kalwaryjska 16 — 8-a.

Różne ROSLINY POKOJOWE przesadza ogrodnik fachowiec. Oferty pod „Rośliny“ w Administracji „Dziennika Wileńskiego“. POMÓŻMY BLIŹNIEM W DOWA z trojgiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, proszą o pomoc. Adres w admin. „Dz. Wileńskiego“. WDOWA z 2-giem dziećmi, życiem mogłaby zarobić na utrzymanie lecz nie ma za co wykupić z lombardu maszyny. Łask. ofiary na „kupno maszyny“ przyjmuje adm. „Dz. Wil.“ tamże adres.

Sprawa głośnego zatargu o dziecko odroczone Głośny zatarg powstały o dziecko żydowskie Aranowiczów, oddane na wychowanie rodzinie chrześcijańskiej, Wioletów, znalazł się wczoraj na wokandy Sądu Okręgowego w Wilnie. Ze względu jednak na powołanie dodatkowych świadków proces został odroczone. (h)

NALEPKA 3-CIO MAJOWA WINNA BYĆ W KAŻDEM OKNIE. Giełda warszawska z dn. 29. 4. 37. Dewizy: Berlin 212,78 211,94 Gdansk 100,20 99,80 Amsterd. 289,75 - 290,47 Londyn 26,10 26,17 N. J. czełki 527,1a 529,1 Paryz 23,60 23,66 Praga 18,39 18,44 Akcje: Bank Polski 100,50 99,50 Papiery: 3 proc. poz. Inw. I emisja 65,75 3 „ „ 2 „ 64,75 5 proc. konwersyjna 59,50 5 „ kolejowa — 6 „ dolarowa 54,50 kupon 8,62 4 „ premj. dolarowa 42,75 42,25 7 „ stabiliz. 368,00 kupon 6,87 4 „ konsolid. 55,00 54,88 Waluty: Dol. amer. 528 i pół 526 Marki niem. 123,00 121,00

Giełda zbożowa-towarowa i inlarska w Wilnie z dnia 29. 4. 37. Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. t-co wag. st. zal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych: Zyto I stand. 696 g/l * 23,00 — 23,25 Zyto II stand. 670 g/l * 22,50 — 22,75 Pšenica I stand. 730 g/l * 30,00 — 31,00 Pšenica II stand. 710 g/l * 29,00 — 29,75 Jęczmień I stand. 678/673 g/l 23,50 — 24,00 Jęczmień II stand. 649 g/l 22,50 — 23,00 620,5 g/l 21,75 — 22,25 Owies I stand. 468 g/l 21,75 — 22,25 Owies II stand. 445 g/l 20,75 — 21,25 Gryka 610 g/l 27,25 — 27,75 Siemię lniane b. 90% I-oo wag. stoć. szl. — — Len trzep. stand. Wołotyń b. I sk. 216,50 1840,00 — 1900,00 Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216,50 — — Len trzep. Miory b. SPK sk. 216,50 — — Len trzep stand. Traby b. I sk. 216,50 1820,00 — 1860,00 Len ocesany Horodziej b. I sk. 303,10 2060,00 — 2100,00 Kadziel Horodziejska b. I sk. 216,50 1700,00 — 1740,00 Targaniec moczony asortyment 70/30 1100,00 — 1200,00 * Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kw. aralnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za sam. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Dro bne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz dru ku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

